Nr. 92. [Należytość pocztowa opłacona gotówką.] Lwów, czwartek 21 kwietnia 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 105 Mk., z dostawą do domu 115 Mk., na prowincyi 120 Mk., za granicą 150 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonparel. 6 Mk. „Nadesłane i Nekrologi" 16 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk., przed kroniką 56 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 3 Mk.

Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz nonparel. 8 Mk., Nadesłane i nekrologi 24 Mk., na 1. kolumnie 80 Mk., przed kroniką 60 Mk., po kronice i komunikaty 40 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 3 Mk.

Pask. na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. - Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 5 Mkp.

NAKŁ.: LWOW. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Polska podejmie gosp. bojkot Niemiec.

Polskie sankcye gospodarcze przeciw Niemcom.

WARSZAWA. (tel. wł.) 19. kwietnia. Wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych przy udziale przedstawicieli ministerstwa skarbu oraz przemysłu i handlu, tudzież centralnego związku dla przemysłu i handlu odbyła się konferencya w sprawie sankcyi gospodarczych, jakie Polska ma zastosować wobec Niemiec. Odnośne ustawy opracowane przez rząd polski opierają się na analogicznych ustawach francuskich i angielskich. Projekt polski uwzględnia właściwości gospodarcze Polski.

—o0o—

Dwie noty Cziczerina.

WARSZAWA. (tel. wł.) 19. kwietnia. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od Cziczerina dwie noty. Pierwsza z nich protestuje przeciw pobytowi gen. Bałachowicza i Perymkina, druga zredagowana w sposób niezwykle serdeczny zawiadamia o ratyfikacyi traktatu ryskiego przez Sowiety.

—•••—

Co Czesi proponują w sprawie Śląska

WARSZAWA. (tel. wł.) 19. kwietnia. Z Berlina donoszą: Czesi wysuwają projekt kompromisu w sprawie G. Śląska. Czesi, jak zwykle, wrogo usposobieni względem Polski, proponują, aby powiaty na zachód od Odry przyznać Niemcom, zaś w obszarze przemysłowym zaprowadzić administracyę autonomiczną pod kontrolą komisyi międzynarodowej.

Reorganizacya ministerstwa wojny.

WARSZAWA. (tel. wł.) 19. kwietnia. Sprawa reorganizacyi ministerstwa wojny stała się aktualną. Krążą pogłoski, że idzie ona w nast. kierunku: Ministrowi wojny mają być dodani do pomocy trzej ministrowie: jeden jako szef sztabu gen., drugi jako organizator armii, trzeci jako referent spraw finansowych i ekonomicznych. Pierwsi dwaj mają być wojskowi, trzeci cywilny. Poza tem mają fungować dwie rady wojenne: na czele jednej stanie z urzędu prezydent Rzpltej, drugiej, ściślej, przewodniczyć będzie mianowany przez ministra wojny generał, który w razie wybuchu wojny obejmie naczelne dowództwo.

—o0o—

Rząd włoski o G. Śląsku.

WARSZAWA. (E. E.) 19. kwietnia. Radio. Poseł włoski prostuje wiadomość, jakoby po podróży paryskiej Le Ronda, rząd włoski zmienił dawne stanowisko w kwestyi niepodzielności G. Śląska. Rząd włoski zawsze uważał, że sprawa górnośląska musi być załatwiona przez lojalne i sprawiedliwe wykonanie traktatu wersalskiego.

Odwołanie zarządzeń przymusowych?

LONDYN, 19. 4. (Pat.). Jak donosi Morning Post", do rządu angielskiego wpłynęło już poufne oświadczenie Niemiec, iż pragną podjąć dalsze pertraktacye na podstawie konferencyi londyńskiej. Zdaniem tego dziennika jest prawdopodobne, iż wobec tego oświadczenia odwołane zostaną zarządzenia przymusowe, zapowiedziane na 1 maja b. r.

—•••—

Strejk górników w Anglii.

LONDYN, 19. 4. (Pat.). Według wiadomości, napływających z różnych stron kraju, rozmaite miejscowe związki górnicze zdają się wcale nie odczuwać przygnębienia z powodu decyzyi kolejowców i robotników transportowych nieproklamowania strejku w imię solidarności z górnikami. Górnicy w południowej części kraju, a zwłaszcza w. Walii, są zdecydowani wytrwać w walce. Skutki strejku zaczynają dawać się odczuwać bardzo dotkliwie w okręgach przemysłowych. Codziennie zamyka się około 20 fabryk z powodu braku węgla. Jak donosi „Daily Herald" robotnicy portowi, zajęci przy ładowaniu węgla, postanowili wczoraj na znak solidarności z górnikami odmówić pracy.

Przeciwko ustawie wyjątkowej

PRZEMÓWIENIE W SEJMIE TOW. DASZYNSKIEGO.

Rzadko która ustawa wzbudza tak smutne refleksye w członkach ciała ustawodawczego, które ma być wielką akademią prawa i praworządności, jak ustawa a raczej nowela do ustawy która leży przed nami.

Moi panowie! Bezsprzecznie, że tymi samymi motywami można w każdym dniu we wszystkich warunkach umotywować najdalej idące ustawy wyjątkowe, jeśli spotykamy się z osłabieniem sumienia prawnego w ciele prawodawczem.

Boć przecie co my mamy uchwalić dzisiaj? Mamy uchwalić, że można aresztować człowieka bez podania mu powodów aresztowania, bez odniesienia się do jego przynależnego sędziego, można go na trzy miesiące pozbawić wolności osobistej bez najmniejszego motywu. Mamy dalej wydać mieszkanie każdego obywatela z wyjątkiem nietykalnego posła, na łup nieuzasadnionej rewizyi, mamy wreszcie trafić w najdotkliwsze miejsce publicznego życia, w prawo gromadzenia się publicznie obywateli.

Rząd wymienił — a referent większości potwierdził ciężkie klęski ekonomiczne: brak aprowizacyi i spadek waluty i czynił to bezpośrednio niemal po gruntownych i pełnych emfazy rozważaniach konstytucyjnych. Cóż warte moi panowie wszystkie nasze mowy konstytucyjne o prawach i obowiązkach obywateli, jakim duchem szczerości przejęte były owe gwarancye obywatelskie, które uchwaliliśmy tak niedawno w tej Wysokiej Izbie, jeżeli później musieliśmy wysłuchiwać tak niezmiernie szczupłych argumentów, wyszemranych na trybunie przez referenta większości. Proszę panów, z najlżejszym sercem, z całym spokojem tępości mamy powiedzieć, że

wolność osobista na trzy miesiące zostaje w Państwie zawieszona,

że nietykalność mieszkań zostaje zawieszona, że prawo zgromadzania się zostaje unicestwione. Oto jest treść tej noweli, a tu treść tembardziej uderza, że wojna się skończyła.

Rząd oświadczał, że w czasie wojny ma wyższe dobro na oku, wobec którego nawet wysoka wartość dobra jednostki, lub grup zbiorowych muszą cofnąć się na dalszy plan. Ale obecnie wojna skończyła się. Rzeczywisty stan wojenny ustał w drugiej połowie października. Obawy nasze, które obracały się około możliwości wojny na wiosnę, znikły na szczęście i nikomu się nie wmówi, że grozi nam wojna ze strony Sowietów. Proszę Panów, w lutym minęło pół roku od zawieszenia działań wojennych.

Otóż proszę Panów śmiem twierdzić, że ów poryw ogromny, który zawładnął duszami polskiemi przed plebiscytem, jest tysiąckroć lepszą bronią, niż wszelkie bezprawne aresztowanie jednostek, do którego ustawa wyjątkowa daje pra

wo Rządowi. Chciałbym widzieć owych agentów niemieckich, którzyby mogli w celach plebiscytowych dzisiaj wywołać zaburzenia w Polsce. Przecież to dziś jest nonsensem po plebiscycie! Przed 20 marca wtedy, kiedy 24 lutego, Rząd swoje motywy pisał, miało to przynajmniej pozory jakiejś racyi, ale dziś to racyi żadnej nie ma.

To jest motyw, który 24. lutego mógł odgrywać słabą rolę, mógł uspakajać sumienie, chociażby w bardzo lekkiej mierze, ale dziś 15 kwietnia po plebiscycie, zadowolenie się tym motywem jest lekceważeniem Sejmu. To lekceważenie idzie tak daleko, że w motywacyi nawet nie usiłowano usunąć rzeczy, które należałoby dla przyzwoitości zmienić. Tu sie powiada o projekcie konstytucyi, o artykule 130, ale napróżno będziemy szukali art. 130 w rzeczywistości uchwalonej konstytucyi. Rząd nie wysilił się na motywy, aby aresztować i bez żadnych skrupułów odbywać rewizye i wydawać dowolne ordonanse. A jak pan referent większości motywuje?

Motywy p. Tarnawskiego.

Cóż p. referent, w ślad za Rządem, powiada: „Nieugruntowane życie w naszym kraju". Oto jest motyw prawny dla odebrania komuś wolności osobistej, dla otwarcia każdemu policyantowi drzwi do rewizyi nieuzasadnionej. Nieugruntowane życie w naszym kraju — kiedyż się ono ugruntuje w tych warunkach? Mamy odbierać coś pozytywnego motywami tak niepozytywnemi, jakie Rząd ośmielił się przedstawić Wysokiej Izbie! Weźmy raz jeszcze sprawę plebiscytu. Co do Wilna będziemy czekać dość długo na załatwienie plebiscytu. Możemy się łudzić jak chcemy, ale jestem głęboko przekonany, że plebiscytom nic z wewnątrz nie grozi.

Niebezpieczeństwo dla plebiscytu leży nie w Polsce lecz w Londynie, Paryżu i Rzymie.

w nieudolności naszych dyplomatów, członków rządu, — tam leży prawdziwe niebezpieczeństwo. Chyba, że chcemy powiedzieć temi motywami, że sami w siebie nie wierzymy, że nie mamy sposobu wyjścia i dlatego chwytamy się takich środków.

A to sans gène postępowanie **pana referenta, te wywody:**

„aprowizacya szwankuje, i grozi głód, a więc zamknąć do kozy..."

„Waluta spada, mogą być rozruchy..."

I oto zamiast tego, żeby ministra skarbu pociągnąć do odpowiedzialności i powiedzieć: P. Ministrze „waluta spada, to tych, którzy stracą na walucie i będą mocno sarkali, radzi się zamknąć dla spokoju na trzy miesiące do kozy! P. referent większości powołuje się na to, że w Anglii wybuchł strejk górników, powiada, że we Włoszech jest rewolucya. Ja słyszałem że we Włoszech są rozpisane wybory, a p. referent mówi, że rewolucya. Tak mówi referent większości, ten mąż stanu z Przemyśla: cała Europa stoi na Wulkanie, kraj jest podminowany i dlatego potrzeba silnego rządu, jak on mówi, a silnym Rządem jest Rząd, który może zamknąć do kozy. Takiemu panu zdaje się rzeczywiście, że i rewolucyę i podminowanie i walutę i aprowizacyę można za pomocą 3-miesięcznej kuracyi za kratą znakomicie wyleczyć. To jest naiwność, która szuka równej sobie ale dawanie Sejmowi takich motywów, nie wygląda na wielkie poszanowanie Sejmu. P. referent liczył na to że nikt nie będzie słyszał, a jak będzie słyszał to się będzie śpieszył na pociąg, będzie zawsze odkomenderowana pewna liczba osób, która zostanie, pociągiem następnym pojedzie i stan wyjątkowy będzie w kieszeni a Rząd będzie silny, bardzo silny, Rząd się wzmocni.

A ja twierdzę, że kraj nie jest podminowany, że kraj się nie toczy w przepaść, że kraj uzyskuje granice, że kraj dostał wreszcie konstytucyę. Ja twierdzę, że kraj miał uczucie podniosłej radości w ostatnich czasach. Mamy pokój, mamy konstytucyę gotujemy się do wyborów i w tych warunkach nie tej nędznej niewoli oczekiwaliśmy, oczekiwaliśmy czego innego, innego kroku Rządu —

amnestyi, amnestyi,

wobec której znikłyby winy i zmazane zostały grzechy. Otwórzcie więzienia tych, którzy są tam bezprawnie wzięci, otwórzcie obozy internowanych, gdzieście wpakowali ludzi na podstawie prostej denuncyacyi do drugiego oddziału Ministeryum spraw Wojskowych. Jak p. referent przeczy sam sobie, to przecież widać z cyfry, którą on tutaj nam przytoczył. Powiada: Panowie, niema obawy, żeby nadużyto czegoś podobnego, ponieważ wszystkich ludzi, których jeszcze dotąd się trzyma na podstawie ustawy wyjątkowej w kozie, jest 176. Ja ośmielam się stwierdzić, że ta cyfra nie odpowiada prawdzie, ona jest fikcyą. Ale jeżeliby 176 ludzi na 20 kilka milionów Polaków trzeba było na podstawie tych ustaw wyjątkowych zamknąć to pytam, dlaczego tych stu kilkunastu czy stu kilkudziesięciu ludzi nie oddamy sądom? dlaczego? czyżby to było votum nieufności dla Ministra Sprawiedliwości (wesołość), czyżby to było stwierdzenie ciche, poufne za kulisami, że sądom się nie wierzy przy takim Ministrze Sprawiedliwości. Czyżby to było lepiej ludzi wolnych zamknąć na trzy miesiące, aniżeli ich oddać sądom?

Nie chcę panów męczyć faktami, których jest pełno, więc wskażę tylko fakt taki, gdzie sekretarz grupy miejscowej służby rolnej zwołał zgromadzenie grupy, aby dać znać, że strejku nie będzie, że komisya rozjemcza ureguluje jako tako w drodze kompromisowej te najbardziej bolesne sprawy: jak np. wyrzuconej na bruk służby rolnej. Za to, że zwołano zgromadzenie, starosta każe zamknąć i opieczętować lokal i aresztować sekretarza! W ilu wypadkach wywołuje się obrzydliwe tarcia w życiu publicznem przez wieczne kwerele co do zwoływania zgromadzeń, jak konieczna jest ciągła interwencya posłów którzy muszą wobec policyi, nie wiedzącej już czego się trzymać, pokrywać swoją osobą i swoim autorytetem prawność zgromadzenia (Głos na prawicy: Kwapiński jeszcze nie jest posłem, a jednak ma zupełną swobodę). (Głos na lewicy: Co, ma wisieć może? Zostań pan, panie kolego, ministrem policyi, to pan go zamkniesz).

Jeszcze jeden motyw należy podnieść.

Z stanu wyjątkowego chce się robić stan normalny.

Bezwątpienia, stan wyjątkowy jest stanem z najstarszych arsenałów rządzenia policyjnego. Jest to broń tak stara, że w Państwach praworządnych niezwykle rzadko pod wpływem wstrząsających wypadków używa się stanu wyjatkowego i to na czas krótki, ażeby dać poznać obywatelom, jaka jest różnica między stanem wyjątkowym a stanem normalno-prawnym. U nas stan wyjątkowy stał się **stanem normalnym.** Od 25 lipca 1919 roku Rząd co trzy miesiące odnawia stan wyjątkowy jak się dawniej odnawiało weksel po trzech miesiącach zapłaciwszy mały procent. To jest całe nieszczęście, że zamiast wychowywania społeczeństwa, o wychowanie kosztuje, zamiast swobodnego rozwoju stawia się stolicę państwa, stawia się cały kraj pod nacisk stanu wyjątkowego, robi się z obywateli jakichś żaków, którzy jeżeli po 12-ej w nocy dadzą się złapać bez legitymacyi, to nocują do godz. 3-ej w areszcie.

Wojna, ależ od pół roku niema wojny, traktat jest ratyfikowany i znowu jak uległe barany traktuje się społeczeństwo polskie, które przed stupajką w tej chwili cofa się i w tej chwili nadzwyczajnie łagodnieje — co tu mówić o podminowaniu, o rewolucyi, o niebezpieczeństwach, co pleść bajki i androny, że Niemcy, Litwini i Moskale tak gospodarują w naszym kraju jakgdybyśmy byli gromadą idyotów i przedawczyków, — proszę Panów to jest barani charakter społeczeństwa polskiego, to nie jest siła Rządu, tylko słabość społeczeństwa i Rządu i brak sprytu. Ale zato aż zbyt wiele spryciarstwa w tym rządzie, żeby takiemi motywami odbierać wolność osobistą, nietykalność mieszkań i prawo obrony przed sądem.

Nie chcę cytować tutaj zdania wielkiego męża stanu ministra Cavoura o tem, jak mało trzeba talentu, żeby móc rządzić stanem wyjątkowym. Nie chcę zwracać się wyjątkowem ostrzem przeciwko komukolwiekbądź, ale nie mogę się obronić od tego, że tu jest poprostu swawola prawna, że to jest chęć zabezpieczenia sobie na zapas jakichś ustaw wyjątkowych.

Broń przeciwko robotnikom.

Cobyście Panowie powiedzieli, gdyby sięgnięto lekką ręką nie na prawa całego społeczeństwa i poszczególnych obywateli, ale gdyby dotknięto w ten sposób prawa kościoła katolickiego? Ta strona tej Izby wybuchłaby w tej chwili, krzyknęłaby, gdzie jest motyw, na podstawie którego wolno zamykać nabożeństwa, lub na podstawie którego czyni się nabożeństwa zależne od tego czy starosta pozwala, czy nie. Lub gdyby dotknięto prawa własności chłopa lub kapitalisty, jaki gwałt by się podniósł, jakie protesty by się podniosły. Wara, niewolno lekko uszczupiać naszych praw majątkowych.

A czy Panowie sądzicie, że prawo zgromadzania się dla robotnika nie jest takiem samem prawem egzystencyi politycznej i ekonomicznej, czy dzisiaj, kiedy **przedsiębiorcy szykują się do silnych ataków celem zmniejszenia płacy robotnika w całych prowincyach Polski,** dziś kiedy wy nie pozwalacie zebrać się robotnikom danej fabryki i zagrożonemu tłumowi robotników, czy dzisiaj to odebranie prawa zgromadzania się, nie będzie wzięciem w obronę kapitalistów przeciwko ogromnym masom robotniczym? Żadnej wątpliwości nie ulega, że prawo stowarzyszania się, prawo zgromadzania prawo koalicyi, to są narzędzia walki robotniczej przeciwko wyzyskowi. I jakim prawem, pytam się, państwo bez potrzeby, bez gwałtownej jakiejś konieczności, bez ścisłego dowodu, że kraj jest podminowany, jakiem prawem pytam się, państwo ma wkraczać na podstawie ustawy wyjątkowej w tej walce legalnej? A wolność osobista, a wolność prasy, a wolność mieszkania, a wolność korespondencyi, tak nagle ma być niczem! Ta ma być nagle łupem każdego starosty.

Zwykle spryciarze polityczni urządzają przed motywami, jakie zamierzają podać, jakiś wybuch bomby. Nasz rząd powiada, dla tego Sejmu nie potrzeba nic, wystarczy powiedzieć, że będzie prawo wyjątkowe przeciwko szerokim masom, a oni uchwalą. W najgłębszym spokoju, kiedy rząd z dumą powiada, że za pomocą militaryzacyi naprawił pewną ilość lokomotyw, kiedy poprostu wiosna rządu kwitnie w całej pełni, nagle rząd powiada: a może za kilka tygodni będziemy mieli jakieś trudności, więc trzeba na wypadek tych trudności zamknąć ludzi do kozy. Ale kogo będzie zamykał (głos: przywódców), przywódców ja myślę że nie zamknie, bo jeżeli to są komuniści, to są dawno poza granicami Polski, a jeżeli są to socyaliści, albo N. P. R., to posłowie ich, niestety są nietykalni...

Rząd może powiedzieć, że dla niego, chodzącego w majestacie prawa, nie ma uprzywilejowanych, że p. Minister Sprawiedliwości, będzie mógł pokazać, jak to on zamyka jakiegoś paskarza znów jakiegoś i jeszcze jednego paskarza. Tylko, że ci wszyscy paskarze mają tak kruche zdrowie, że za tydzień z powodu słabego stanu zdrowia wynoszą się z kozy i siedzą w nadzwyczaj miłych mieszkaniach, daleko milszych, niż te, któremi dysponuje p. minister spraw wewnętrznych i p. Anusz. Tylko ten srogi rząd jeszcze jedno wynalazł dla tych paskarzy, jeszcze jedną formę, którą radziłbym do socyalistycznych robotników również stosować; a więc zamyka się ich w **areszcie domowym.** Areszt domowy w 5-ciu pokojach ze służbą, jest taką w dzisiejszych czasach przyjemnością, że takie zamknięcie do kozy naprawdę nic nie znaczy. Jabym radził, żeby przywódców strejków w ten sposób zamykać. Ale nie słyszałem ani razu, żeby robotników umieszczano w areszcie domowym. Słyszałem o bardzo chorych robotnikach w więzieniu, a niezmiernie rzadko słyszałem, żeby po kilku dniach wypuszczano ich ze względu na zły stan zdrowia. Otóż nikt nie ma poczucia konieczności wotowania tej ustawy, a bez takiego poczucia, wotowanie to byłoby swawolą, — na swawolę zaś nie może sobie pozwolić nawet Sejm Ustawodawczy. (Brawa na lewicy i w centrum).

—ooo—

O Konstytucyi Rzeczypospolitej polsk.

ODCZYT POSŁA TOW. NIEDZIAŁKOWSKIEGO.

Lwów 19. kwietnia.

(.) Z żywem zainteresowaniem wysłuchano wczoraj odczytu posła tow. Niedziałkowskiego na temat uchwalonej świeżo konstytucyi państwa polskiego.

Mowca zaznaczył na wstępie, że w okresie walk o demokratyczną konstytucyę, wiele o sprawie tej mówiono, wyrażając poglądy z jednej strony zbyt pesymistyczne, z drugiej znów patrzano na rzecz tę z przesadnym optymizmem. Dziś po uchwaleniu Konstytucyi, widzimy jasno, że dzięki sile moralnej PPS., zdołaliśmy przedewszystkiem uzyskać dwie doniosłe zdobycze — republikę i powszechne prawo wyborcze.

Podkreśliwszy, czem są te zdobycze demokracyi, przedstawił mowca przebieg walki sejmowej lewicy przeciwko zakusom ugrupowań reakcyjnych, które dążyły do stworzenia z senatu instytucyi nawskróś reakcyjnej, opartej na wirylistach, którzy z natury rzeczy staliby się zaporą wszelkich kroków ku demokracyi. W dzisiejszym stanie rzeczy, kiedy walka stronnictw lewicowych zdołała wyrwać senatowi jego „najbardziej jadowite zęby", wirylistów; senat staje się o wiele mniej niebezpieczny. Rzec można, iż ustrój, jaki konstytucya wprowadza w Polsce, jest ustrojem naprawdę demokratycznym, którego nie potrzebujemy się wstydzić wobec demokracyi zachodu. Uzyskaliśmy bowiem podstawy demokracyi politycznej.

Projekt, jaki Polska Partya Socyalistyczna ze swej strony przedłożyła, wykracza już poza demokracyę polityczną, wkraczając w demokracyę społeczną. Powstał on przy uwzględnieniu wszystkich warunków momentu dzisiejszego i widoków na przyszłość. Doświadczenia i wyniki systemu bolszewickiego nakazały nam ujemną ocenę tego eksperymentu. Jednakże — czujemy zarazem, że to, co wystarczało jeszcze przed kilku laty, dziś już nie wystarcza. Zdajemy sobie sprawę iż przy systemie kapitalistycznym równość polityczna jest teoryą.

Przedewszystkiem więc chodzi o zmniejszenie zależności pracy od kapitału o inny stosunek kapitału do pracy. To właśnie pragnęła PPS. wywalczyć w Konstytucyi (Izby pracy, komitety fabryczne) — i tego najwięcej obawiała się prawica, z ks. Lutosławskim na czele, który zarys nowego stosunku kapitału do pracy, zawarty w projekcie konstytucyjnym PPS., nazwał „legalizacyą rewolucyi", bo istatnie — oznaczał on zasadniczy przewrót w dotychczasowych stosunkach.

Wprawdzie tych rzeczy uzyskać w obecnych warunkach nie zdołano, ale konstytucya zagwarantowała pracy szczególną opiekę prawa, oraz specyalne znaczenie. Przytaczając, iż w Anglii, mimo olbrzymich środków, i olbrzymiej organizacyi dotąd nie zdołano tych zdobyczy uzyskać, określił też mowca moment obecny w walce społecznej, jako moment, który jest okresem ofenzywy reakcyi i defenzywy robotniczej. Naszem zadaniem dziś jest obrona tego, co już zdobyto i posuwanie się wciąż naprzód w przyszłym Sejmie. Demokracya polityczna jest szkołą wychowawczą społeczeństwa, tak bardzo potrzebną dla osiągnięcia wyższego poziomu mas, a zarazem pierwszym krokiem ku demokracyi społecznej.

Za zajmujący, treściwy wykład dziękowano prelegentowi hucznymi oklaskami.

—•••—

Przeciw amnestyi i za stanem wyjątkowym.

Z sejm. komisyi administracyjnej i prawniczej.

Komisye administracyjna i prawnicza miały załatwić dwie ważne sprawy: amnestyę z powodu uchwalenia konstytucyi i ustawę o stanie wyjątkowym w czasie pokoju. Większość reakcyjna na samym początku uchwaliła przestawienie porządku dziennego i zamiast zająć się solennie przyrzekaną amnestyą, postanowiła narzucić ludowi nowe kajdany. Endek dr Tarnawski podjął się tej smutnej roli, aby popierać w dwa tygodnie po konstytucyi ustawę, sprzeczną całkowicie z przepisami tej konstytucyi o stanie wyjątkowym. Mówcy nasi: tow. tow. Pużak i Marek wykazywali, że projekt ten jest sprzeczny z art. 124 konstytucyi, i podnosił polityczne znaczenie tej ustawy, którą reakcya chce w chwili ratyfikacyi pokoju wprowadzić. Żadania Rządu nic nie uzasadnia, bo na Wschodzie zawarliśmy pokój, na Górnym Śląsku plebiscyt odbył się a kraj znajduje się w stanie pokojowego odradzania się. Jest skandalem publicznym, że Rząd i większość forsuje ustawę wyjątkową w takiej chwili i obniża przez to zaufanie zagranicy do stosunków w kraju. Obowiązkiem Rządu i większości jest wypełnić weksel honorowy, zaciągnięty wobec społeczeństwa, a więc dać amnestyę, wypuścić wszystkich internowanych i zlikwidować działalność defenzywy wojskowej.

Cała prawica występowała w obronie projektu i wbrew wnioskowi tow. Pużaka o przejście do porządku dziennego nad tą ustawą wyjątkową — i przyjęła projekt rządowy z pomocą piastowców.

Wniosek tow. dr. Marka, aby wezwać Rząd do zlikwidowania obozów internowanych przez władze wojskowe — komisya uchwaliła.

Punkt drugi porządku dziennego, to jest amnestya, nie mogła przyjść pod obrady, bo na posiedzenie popołudniowe, wyznaczone przez dr. Marka, prawica nie przyszła i komisye zdekompletowała.

Zamiast tedy amnestyi — ustawa wyjątkowa, łamiąca Konstytucyę.

—•••—

O pomoc dla zdemobil. akademików.

Otrzymujemy nast. pismo:

Odnośnie do artykułu w „Dzienniku Ludowym" z dnia 20. kwietnia o zdemobilizowanych akademikach — składam 1.000 Mp. do rąk Redakcyi celem zapoczątkowania składki na „fundusz niesienia pomocy zdemobilizowanym akademikom.

Proponuję zawiązanie Komitetu, — który zająłby się zebraniem funduszu pożyczkowego, który składać się będzie z udziałów po 1.000 mk. złożonych przez ofiarnych obywateli.

Udziały te byłyby bezprocentowe. Z funduszu tego zasilonego przez rząd w odpowiedniej sumie udzielano by pożyczek bezprocentowych potrzebujących pomocy, zwrotnych jak to w „Dzienniku" zapodano.

Pożyczający opłaci li tylko taki procent, jaki na pokrycie kosztów administracyi będzie potrzebny.

Udziały zaczęto by losować n. p. od roku 1925 do zwrotu ofiarodawcom. — W razie powstania Komitetu i statutów deklaruję 5 udziałów po 1.000 mk.

Do dzieła więc i to natychmiast.

Andrzej Berliński.

Pragnęlibyśmy, aby inicyatywa rzucona z łam naszego pisma, stała się czynem godnym wielkości sprawy.

O ile w społeczeństwie starszem nie znajdzie się dość organizacyjnego zapału, ująć sprawę powinny organizacye młodzieży samej i wszcząć akcyę na wielką skalę aby poruszyć tak rząd, jak i społeczeństwo do spełnienia obowiązku.

—ooo—

Kompromis polsko-czeski w sprawie rozgraniczeń na Śląsku Ciesz?

MORAWSKA OSTRAWA, 17 kw. „Morgen Zeitung" dowiaduje się z kół komisyi delimitacyjnej dla obszaru Cieszyńskiego, Spiżu i Orawy, że polscy delegaci postawili wniosek o przyznanie Polsce części terytoryum na północ od rzeki Piotrówka (około 30 km. ²), aby możliwe było wybudowanie połączenia kolejowego z Zebrzydowic na G. Śląsk. Czeska delegacya zgodziła się na ten wniosek, wobec czego można mówić o definitywnym kompromisie w kwestyi delimitacyjnej, który zostanie zawarty, skoro obie delegacye uzyskają zgodę swych rządów na zawarty układ.

Całą tą wiadomość ze względu na to, że pochodzi ze źródeł czeskich, należy przyjmować z rezerwą.

—•••—

Rząd czeski będzie pośredniczył między Niemcami a Francyą?

WARSZAWA, 19 kw. (Tel. wł.) Z Londynu donoszą: Niemcy zaproponowały Belgii pośrednictwo w układach z Francyą o odszkodowanie. Belgia pośrednictwo odrzuciła. Następnie zwróciły się Niemcy w tejże sprawie do Szwajcaryi i Szwecyi. Oba te państwa zaprzeczają, jakoby przyjęły pośrednictwo.

PARYŻ, 18 kw. (Cz. B. Pr.) Agencya Havasa donosi: Pisma podają wiadomość, że Niemcy zwróciły się do ministra dr. Benesza z prośbą o pośrednictwo rządu czesko-słowackiego między Niemcami a Francyą odnośnie do nowych niem. propozycyi odszkodowań.

Rząd niemiecki zaproponował Czechom umorzenie długu czeskiego w Niemczech, wynoszącego 1200 milionów marek, za usługi przy pośrednictwie.

—ooo—

Plany rozbudowy odbenzyniarni państwowej w Drohobyczu.

WARSZAWA, 18 kw. Ministeryum przemysłu i handlu zamierza przystąpić w najbliższym czasie do reorganizacyi i znacznego rozszerzenia państwowej odbenzyniarni w Drohobyczu.

Do pracy w tym kierunku ma być dopuszczonym kapitał francuski w wysokości pół ważnej, lecz nie dochodzącej do 45 proc. kapitału zakładowego.

Sprawę powyższą zbada p. minister handlu i przemysłu Przanowski przy sposobności pobytu w Drohobyczu.

—•••—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Nowiny z dnia.

Lwów, 20 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Środa 20 kwietnia o 7 wieczór „Twarz i maska", nowość.

Czwartek 21 kwietnia o 7 wieczór „Twarz i maska".

Piątek 22 kwietnia o 7 wieczór „Manewry jesienne".

Sobota 23 kwietnia o 3·30 pop. „Miód kasztelański".

Sobota 23 kwietnia o 7 wieczór „Madame Butterfly".

Niedziela 24 kwietnia o 3·30 pop. „Lalka".

Niedziela 24 kwietnia o 7 wieczór „Twarz i Mask-".

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—o0o—

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek 21 bm. o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń rady miejskiej.

PODWYŻSZENIE EMERYTUR CYWILNYCH. Dziennik ust. R. P. ogłosił w N-rze 31 ustawę o podwyższeniu emerytur cywilnych, a ministerstwo skarbu wydało natychmiast rozporządzenie wykonawcze, aby kwoty ustalone w ustawie wypłacono natychmiast bez żadnej zwłoki.

PRZECIW USTAWOM WYJĄTKOWYM. Mowę, podaną dziś w „Dzienniku" wygłosił tow. Daszyński na piątkowem posiedzeniu sejmu, na którem rząd wraz z prawicą chcieli przemycić ustawę o przedłużeniu stanu wyjątkowego wbrew uchwalonej niedawno konstytucyi i mimo zawarcia pokoju.

TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE. Dnia 16 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie sekcyi finansowej, na którem uchwalono stworzyć podstawy finansowe „Targów wschodnich" przez założenie spółki z o. o., aby w ten sposób drogą inicyatywy prywatnej zrealizować zadanie, które w zasadzie ciążyć powinno na państwie i gminie. Nazwa spółki ma opiewać: „Targi Wschodnie we Lwowie Ska z o. odp.". Kapitał ma wynosić 5 milionów mk., z tem, że zostanie podwyższony do 10 milionów. Aby udostępnić partycypowanie szerszym sferom, ustanowiono wysokość jednego udziału na 10.000 mk.; instytucye finansowe, stowarzyszenia oraz większe firmy przemysłowe i handlowe muszą subskrybować najmniej 5 udziałów.

Na zebraniu Związku banków, odbytem nazajutrz, omówiono za inicyatywą wiceprezesa Związku dyr. J. Michalskiego, sprawę „Targów Wschodnich" i określono jako minimum udziałów ze strony każdego banku 100.000 mk., przyczem niektóre banki oświadczyły gotowość subskrybowania wielokrotności tej sumy.

Biura „Targów Wschodnich" mieszczą się we Lwowie, przy ul. Akademickiej 17 (gmach Izby handlowej), dokąd zwracać się należy po wszelkie informacye.

O „TEORYI WZGLĘDNOSCI EINSTEINA". W sobotę 23 bm. o godz. 7'30 w sali Instytutu fizycznego ul. Długosza 8 (w podwórzu), wygłosi p. Gostkowski odczyt popularny o „teoryi względności Einsteina". Dalszy ciąg odczytu 24 bm. o godz. 10'30 rano. Na odczyt ten członków oraz gości zaprasza Komisya naukowo - odczytowa Czytelni Akademickiej we Lwowie.

POLACY WYZN. MOJŻ. PRZECIW EMIGRACYI ŻYDÓW DO PALESTYNY. Ze Związku Polaków wyzn. mojż. otrzymujemy następujący komunikat: Związek Polaków w. m. uchwalił wstrzymać się od popierania akcyi „Keren Hajesod" propagującej akcyę emigracyi żydów do Palestyny, ponieważ nie jest przekonany o racyonalności tej emigracyi, z której to przyczyny akcya „Keren Hajesod" nawet wśród samych syonistów liczy znaczny odłam przeciwników. Skierowywanie emigracyi specyalnie do Palestyny, mimo problematycznej racyonalności takiej emigracyi, wykazuje nadto wybitne cechy politycznej roboty syonistycznej, niezgodnej z celami Związku Polaków w. m.

ARESZTOWANIE SZAJKI SZPIEGOWSKIEJ. Władze wojskowe wykryły wielką szajkę szpiegowską, operującą na rzecz Rosyi. Aresztowano szereg osób i tak: konfidentów wojskowych i cywilnych, oraz kobiety, które „pracowały" na gruncie lwowskim. Śledztwo prowadzą władze wojskowe, zaś szczegóły trzymane są na razie w tajemnicy.

SAMOBÓJSTWO B. ADWOKATOWEJ. Szereg dzienników podał, wedle pierwszej oficyalnej wiadomości, że kupcowa Blanka Fischerowa, rzekomo w obawie przed sądową odpowiedzialnością, popełniła samobójstwo. Śledztwo ustaliło, że weronalem struła się zamieszkała w tej samej kamienicy przy ul. Romanowicza Janina Berta Fischerowa, separowana żona dra Adolfa Fischera. Gdy przez kilka dni nie widziano zmarłej, właściciel tej realności, dr. Ludwik Landes, otworzywszy dobranym kluczem drzwi, ujrzał Fischerową w sypialni leżącą na otomanie, ubraną w suknię białą balową, przybraną różowymi kwiatami, bez znaku życia. Obok leżała książka do modlitwy, zaś na stoliku list adresowany do inż. Ign. Józefa Z., zam. przy ul. Ciemiańskiej, testament, oraz różne przedmioty z kartkami, na których wypisane były adresy, komu je odesłać należy. Na kartce napisała zmarła, że nie może przeboleć wyjazdu Z. do innej kobiety w Warszawie. Zwłoki Fischerowej odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

—o0o—

—•••—

— **W mieście naszem** została otworzona nowa placówka przemysłu cukierniczego pod firmą „LWOWIANKA", wytwórnia czekolady i cukrów deserowych. Kierownikiem a zarazem współwłaścicielem jest Karol Zaleski, długoletni współpracownik w tym przemyśle w firmach Piaseckiego i Pieczarki w Krakowie, następnie w firmie Cabossa w Wiedniu, ostatnio zaś w jednej z krajowych wytwórni. Jako były Legionista, poczuwa się w obowiązku służenia dalej ojczystej sprawie, opodatkował swą firmę dobrowolnie 5 proc. z zysku na cele humanitarne. Nowej placówce życzymy „Szczęść Boże!"

—o0o—

NA FUNDUSZ PRASOWY „DZIENNIKA LUD." złożyli zecerzy pracujący przy „Dzienniku Ludowym" 1.200 mk.

—o0o—

O lepszy chleb dla Lwowa.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej radni socyalistyczni interpelowali prezydyum miasta, czy sklonne jest uczynić coś w sprawie polepszenia gatunku chleba „kartkowego". Ponieważ dotąd nie nastąpiła w tym kierunku żadna zmiana, zażądali tow. Chrystowski i Salamander zwołania subkomitetu komisyi aprowizacyjnej dla szczegółowego omówienia braków przy wypieku chleba.

Posiedzenie zwołane przez przew. r. Laskownickiego odbyło się wczoraj i po dłuższej i gorącej dyskusyi uchwalono jednogłośnie przedłożyć prezydentowi Neumanowi żądanie wydania polecenia **lepszego wymiału mąki** żytniej i jęczmiennej, a to żytniej na 70 proc., jęczmiennej na 60 proc., jak również wstrzymania dalszej domieszki płatków kartoflanych do chleba.

O ileby i tu jednogłośna uchwała subkomitetu Komisyi Aprowizacyjnej przez prezydyum miasta respektowaną nie była zapowiedzieli nasi towarzysze radni odwołanie się do pełnej Komisyi Aprowizacyjnej, ewentualnie do Rad. miejskiej.

Komunikaty.

× **ZEBRANIE KOBIET PRACUJĄCYCH** odbędzie się w piątek o godz. 7 wiecz. w lokalu Rynek 8. Na porządku dziennym: 1-szy Maja, oraz szereg ważnych spraw organizacyjnych.

480.000 KOMUNISTÓW W CZECHACH.

PRAGA. (Pat.) 19. kwietnia. Dzienniki czeskie cytują artykuł moskiewskiej „Prawdy" donoszący, że Zinowiew na X-tym kongresie komunistycznym w Moskwie omawiał sytuacyę komunistyczną w Czechach i oświadczył, że około sztandaru komunistycznego w Czechosłowacyi zgrupowało się 480.000 robotników czeskich. Z tego względu rząd sowietów wysłał do Czechosłowacyi wpływową deputacyę.

1. maja decyzya co do G. Śląska

PARYŻ, 19. 4. (EE.). Komisya aljancka na G. Śląsku ukończy w tym tygodniu sprawdzanie wyników plebiscytu, poczem przedstawione będą wnioski rozgraniczenia. Ostateczna decyzya zapadnie prawdopodobnie 1 maja. Korfanty wyjeżdża w piątek do Paryża.

—•••—

Z RUCHU ROBOTNICZEGO.

KRAKÓW, 19. 4. (EE.). Radio. Rozpoczął się tu zjazd maszynistów z udziałem 100 delegatów. Omawiano postulaty podwyżki płacy, taryfy kilometrowej. Decyzye, w wypadku niespełnienia żądań, uzależniono od porozumienia z zawodowym związkiem kolejarzy.

—•••—

ODROCZENIE WYPŁATY ZASIŁKÓW.

WARSZAWA, 19. 4. (EE.). Rada ministrów uchwaliła przesunąć termin wypłaty zasiłku zwrotnego, przyznanego funkcyonaryuszom państwowym z października i grudnia — do 1 sierpnia b. r.

—•••—

REPRESYE W POZNANIU.

POZNAŃ. (E. E.) 19. kwietnia. Radio. Z polecenia starosty grodzkiego opieczętowano lokal Zarządu Okręgowego Związku Strzeleckiego.

—•••—

CZESI PRZECIW UDZIAŁOWI W SANKCYACH.

PRAGA. (Pat.) 19. kwietnia. Czeskie Słowo zajmuje się kwestyą przyłączenia się Czech do sankcyi przeciw Niemcom i pisze między innymi: Nasza sytuacya jest zupełnie odmienna od sytuacyi koalicyi, ponieważ jesteśmy skazani na utrzymanie stosunków handlowych z Niemcami. NRepublika czeska nie mogłaby bez wyraźnej gwarancyi ze strony koalicyi przyłączyć się do sankcyi, ponieważ przez wstrzymanie dowozu z Niemiec tudzież wywozu z Czech do Niemiec handel czeski znalazłby się w katastrofalnem położeniu. Należy zatem postawić poważne zapytanie, czy wogóle Czechosłowacya może się przyłączyć do sankcyi przeciw Niemcom.

—•••—

Różne.

UWOLNIENIE IW. KWASNYCI. „Wpered" donosi, że Iwan Kwasnycia, ukr. socyalista internowany dotychczas w Dąbiu, został 19 bm. odstawiony pod eskortą z Dąbia do Lwowa, do prezydyum policyi. Kwasnycia ma być konfinowany.

WIADOMOSCI NA DRUCIE BERLIŃSKIM. Berlińska „Freiheit", organ niezależnych socyalistów niemieckich podaje następującą wiadomość:

„Z dobrze poinformowanych źródeł dowiadujemy się, że w kierujących kołach polskich wzrasta nerwowość z powodu ostatnich enuncyacyi Ligi narodów w sprawie przyszłego prawno-państwowego ustroju wsch. Galicyi. Na wypadek niekorzystnego dla Polski rozstrzygnięcia Ligi narodów postanowiono poruczyć gen. J. Hallerowi wykonanie podobnej akcyi, jaką wykonał Żeligowski na Litwie i postawić ententę przed faktem dokonanym".

OBŁĄKANI W TRUMNIE. Zargonówka białostocka opowiada następującą sensacyjną historję: W szpitalu wileńskim, w oddziele dla obłąkanych, zmarł chory ewangelik, którego włożono do trumny i zaniesiono do kaplicy. Drugi obłąkany, który przypatrywał się temu, wszedł także do kaplicy i ukrył się za filarem. Gdy posługacze wyszli, wszedł do trumny, okrył się całunem i usnął. Następnego dnia przybył pastor, odprawił nabożeństwo i posługacze wzięli trumnę, by ją wynieść na karawan. Wtedy jednak „trup" wyskoczył, uderzył posługacza i uciekł. Posługacz zmarł na miejscu ze strachu, pozostali z pastorem na czele zaczęli uciekać, krzycząc głośno. Gdy zbiegł się tłum i spostrzegł zmarłego posługacza, chciano go nakryć całunem, który leży zwykle w szafie. Gdy ją otworzyli, właściwe zwłoki wypadły, uderzając całym ciężarem drugiego posługacza, który zemdlał, a wśród zebranych nastała okropna panika. Dopiero po upływie dłuższego czasu udało się wyjaśnić całą historję.

—•••—

Pogrzeb Jaworskiego.

NIEZLICZONE TŁUMY KOBIET W ORSZAKU POGRZEBOWYM. — AWANTURY NA CMENTARZU.

Pewna część ludności w mieście — jak to świadczą fakta — nie bardzo życzliwie zapatruje się na rolę Liebermanowej, jaką ta odegrała w tym dramacie. W mieszkaniu jej przy ul. Szeptyckich uliczniacy powybijali szyby.

Wczoraj o godz. 3 po południu na pogrzeb Jaworskiego, koło kaplicy Boimów i w okolicznych ulicach zebrały się nieprzejrzane masy publiczności. Przy zwłokach stanął brat z żoną zmarłego, oraz dalsza rodzina. Gdy kondukt ruszył z miejsca, publiczność zauważyła wiszący obok trumny wieniec z szarfą i napisem: „Od Cesi“.

W mgnieniu oka tłum chwycił wieniec i

podarł go na strzępy,

pomimo interwencyi posterunkowych policyi.

Pochód posuwał się powoli wśród szpalerów bez końca. Wszędzie z tłumu słyszało się niepochlebne uwagi pod adresem bohaterki dramatu.

Na cmentarzu Łyczakowskim tłumy jeszcze bardziej urosły. Bawiąca na cmentarzu N. W., żona majora W. P., z ciekawości przyłączyła się do pogrzebu i udała się na mogiłę Jaworskiego. Gdy zwłoki złożono w grobie, komisarz kierujący oddziałem posterunkowych policyi, prosił otaczających grób o zrobienie miejsca dla majorowej. W tej chwili ktoś z tłumu powiedział: „To Cesia“. Błyskawicznie zakotłowało w masie, ściśnięto wokoło majorową wraz z komisarzem i podniesiono ich w górę.

Ze wszystkich stron podniosły się pięście, posypały się złorzeczenia, przekleństwa i niepochlebne epitety pod adresem rzekomej Cesi.

Jedna z bardziej wojowniczych niewiast wyrwała z sąsiedniego grobu mały krzyż drewniany i usiłowała dostać się do przerażonej niewiasty. Komisarz starał się wzburzonych uspokoić, wyjaśniając pomyłkę. Nie szło to jednak łatwo.

Z trudem, wraz z tłumem posuwano się do bramy cmentarnej. Jedna z „przekonanych“ pań krzyczała: „Z takiem pyskiem nie powinno się chodzić na pogrzeby!“ Była to aluzya pod adresem majorowej, która nawiasem powiedziawszy, jest młodą i przystojną damą. Inni radzili, ażeby nie wychodzić poza obręb cmentarza, bo tam czekają z kamieniami“, by oporządzić tę smutną bohaterkę dramatu, czego nie chciano czynić na cmentarzu.

Wobec bądź co bądź niebezpiecznej sytuacyi policya ukryła majorową W. w kancelaryi zarządu cmentarza Widząc to tłum, utwierdził się w przekonaniu, że chroniona przez policyę majorowa jest faktycznie Cesią i nie ustępował z pod budynku.

Tymczasem zatelefonowano po samochód i zwiększoną asystę policyjną.

Po dłuższym czasie zjawiła się konna policya i samochód i w otoczeniu 6-ciu żołnierzy odwieziono ofiarę pomyłki do miasta.

W ulicy Piekarskiej oczekiwał tłum szpalerem, by ujrzeć rzekomą Cesię.

Wieczorem przyszła na inspekcyę policyi majorowa W., wraz ze swą przyjaciółką, ażeby podziękować komisarzowi policyi za uratowanie jej życia. Opowiadała, że była tak przerażoną, że z całej tej opresyi nie wiele zapamiętała szczegółów — i na przyszłość unikać już będzie zebrań masowych.

Walka o spadek po T. Jaworskim.

Zmarły od postrzału Tadeusz Jaworski, fotograf od r. 1917 pozostawał w separacyi ze swą żoną bezdzietną. Cecylia Libermanowa, żona zabójcy Jaworskiego, pozostaje również w separacyi ze swym mężem, która to separacya jest jednak sądownie nie rozstrzygniętą.

Rodzina zmarłego przez adwokata dra Godlewskiego wniosła do sądu o unieważnienie testamentu Jaworskiego.

W dniu, w którym zmarły sporządził testament, nie chciał on nic zapisywać Cesi L., nie kazał jej nawet wpuszczać do swego mieszkania, ani dawać jej klucza, przyznał tylko za jej pracę w zakładzie po 5.000 marek miesięcznie, mówiąc „nic jej się więcej nie należy“.

W trzy godziny później Cesia zjawiła się w szpitalu wraz z notaryuszem i wówczas Jaworski zapisał jej cały swój majątek.

Zapewne podczas procesu lekarze orzekną, czy zmarły był w pełni świadomości, dyktując swą ostanią wolę.

Liebermanowa jak chodzą słuchy, pragnie z rodziną zmarłego dobrowolnie się pogodzić i żonie zmarłego odstępuje kamienicę przy ul. Szeptyckich, dla siebie chce zostawić zakład fotograficzny „Adela“ w pasażu Mikolascha.

Z sali rozpraw.

PODPALENIE.

Jan Motykiewicz dzierżawi folwark w Czyżkach własność funduszu erekcyonalnego.

Wymieniony miał sąsiada Wasyla Maćkowa, zwanego Andronikiem, lat 26, obrz. gr. kat. który nieprzychylnie odnosił się do dzierżawcy. Często procesował się z nim o błahostkę. W czasie inwazyi ukraińskiej, Maćków roztoczył wprost kuratelę nad nim a jako komisarz ukr. rekwirował mu co się dało. W końcu rozparcelował grunta folwarczne, zabierając sobie po 25 morgów lasu i pola.

Gdy bolszewicy jawili się w Czyżkach, Maćków odgrażał się że byłby „pasy darł“ z Motykiewicza, gdyby ten był nie uszedł poprzednio.

Po ustąpieniu bolszewików, w nocy 26 sierpnia z. r. powstał pożar ze stodoły i mieszkania który pochłonął wszystkie budynki, wartości 1.600.000 mk., całą krescencyę i rzeczy dzierżawcy, wartości około pół miliona marek.

Przed pożarem widziano Maćkowa, jak kręcił się po folwarku. Aresztowany przyznał się do podpalenia. W śledztwie sądowem i na wczorajszej rozprawie zwalił jednak winę na Piotra Hołuba, włóczęgę i złodzieja, który jednak w czasie pożaru nie był obecny, bo zbiegł razem z bolszewikami.

W liście pisanym w więzieniu do Maciuka, który był również w więzieniu posądzony o to podpalenie, a denuncyowany przez oskarżonego ,Maćków radził, ażeby winę zwalał i on na Hołuba. Żonie swej polecił sprzedać 11 morgów gruntu wraz z obejściem bojąc się, aby po zasądzeniu nie zabrano majątku na poczet zwrotu szkody wyrządzonej.

Z powodu powołania licznych świadków, rozprawa zakończy się dopiero dziś popołudniu. Trybunałowi przewodniczy r. Dworzak, oskarża prok. dr. Laskowski, bronią drowie: L. Hankiewicz i Łeszczyj.

—oOo—

ZASĄDZENI NIEDOSZLI WŁAMYWACZE.

W sprawie niedoszłego włamania do kantoru wymiany Rohatyna i Ulama przy ul. 3-go Maja l. 12., wczoraj zapadł wyrok. Oskarżonych Stanisława Kotowicza i Waleryana Markowskiego zasądzono po 6, zaś Hipolita Rittera na 5 lat ciężkiego więzienia.

Obrońcy oskarżonych wnieśli zażalenie nieważności.

—oOo—

Z SĄDU WOJSKOWEGO.

Por. Leon Peszyński z 19 pp. starał się przeszkodzić aresztowaniu przez żandarmeryę ppor. Kalickiego i podoficera Peszyńskiego. Również kazał przemocą zabrać na drodze konia od Jankla Sawczyńskiego. Konia tego ukryto w twierdzy Brześć Litewski i odcięto mu grzywę i ogon w celu zatarcia śladów.

Trybunał sądu pod przewodnictwem ppułk. dr. Nowarskiego zasądził Peszyńskiego na 6 miesięcy więzienia i wydalenie z wojska.

Prokurator kpt. Jazłoniński, zgłosił zażalenie nieważności.

Szer. Stanisław Biela, ordynans ppor. Józefa Marcinowskiego skradł mu browning, 2 pary bucików oraz popełnił kradzież na szkodę L. Battistika i Jana Centnera. S. Bielę zasądzono na 8 miesięcy więzienia.

Stanisław Martyszyn, szer. 40 pp. obraził oficera i odmówił posłuszeństwa.

Symulując chorobę umysłową, w szpitalu rzucił się na klucznika Jana Słomkę i zranił go łyżką metalową w twarz.

Trybunał skazał go na 1 rok więzienia.

—oOo—

Sprawy partyjne.

KOMITET MAJOWY (tow. Flisak, Petraszewski, Majewski, Rapak, Słoniewski, Segal Żelaszkiewicz, Mokłowska, Pindycki, Hell Bejlith, Konarski, Lang, Duma, Górnik, Karmelita Bosy) i towarzysze i towarzyszki, chcący współdziałać, odbędą posiedzenie w środę 18 bm. o godz. 7 wiecz., w lokalu Rady Robotn., Rynek 8, I. p.

* **CHÓR ROBOTNICZY.** Wzywa się wszystkich towarzyszy, którzy śpiewali w chórach i chcących wziąć udział w chóralnym śpiewie w dniu 1 maja, aby dnia 22 bm. (piątek) o godz. 7 wieczór zjawili się na próbę śpiewu w stow. kaflarzy, ul. Zielona l. 7, I. p. 3

BACZNOŚĆ KAFLARZE! Nie przyjeżdżajcie do Przemyśla. Tu walka cennikowa. Majstrowie kaflarscy Jurczak Bazyli, Zając Stefan, Świstek Piotr, Lesiak Jan zostali zbojkotowani, gdyż nie przyjęli warunków, postawionych przez organizacyę.

Organizacya kaflarzy i ceram.
2278—3 Grupa Przemyśl.

—oOo—

▼ NADESŁANE. ▼

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Z ruchu robotniczego.

ZGROMADZENIE ŻYDOWSKICH ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH odbyło się w sobotę 16 bm. w lokalu Rynek 8. W zebraniu, liczącem około 60 rob. piek., brali udział delegaci miejscowej Komisyi Związków zaw. tow. Hell, Iskiewicz Bosy, Scherer.

Referaty o organizacyi i centralizacyi wygłosili delegaci Komisyi zawod. Po wysłuchaniu referatów rozwinęła się obszerna dyskusya, w której zabierali głos liczni mówcy, skarżąc się że pewna partya polityczna, chcąca uchodzić za robotniczą, starała się rozmaitymi środkami rozbić organizacyę. Dla zdobycia sobie zwolenników „wyrabiano“ dla poszczególnych członków zapomogi pieniężne, ubrania i t. p. (w żyd. Komitecie ratunkowym, w którym mają pewne „stosunki“) z darów amerykańskich przeznaczonych dla najbiedniejszej ludności.

Zebrani jednogłośnie uchwalili przystąpić do Centralnego Związku rob. zajętych w przedsiębiorstwach spożywczych w Warszawie i utworzyć we Lwowie grupę żydowskich rob. piekarskich.

Wybrano prowizoryczny zarząd i dwóch tow. jako delegatów do miejscowej Komisyi Związków zawod.

—ooo—

Młodzież akademicka przeciwko zarzutom endeckiej prasy.

Ze sfer młodzieży akademickiej otrzymujemy następujący komunikat:

Konferencya Międzystowarzyszeniowa Polskiej Młodzieży Wszechnicy Lwowskiej przyjęła na posiedzeniu dnia 23. marca br. dodatkowe sprawozdanie z działalności Koleżeńskiej Komisyi Kwalifikacyjnej, wyłonionej z początkiem b. r. akademickiego z łona Konferencyi Międzystowarzyszeniowej w celu koleżeńskiej kontroli spełniania obowiązków obywatelskich i pracy spo łecznej przez lwowską młodzież uniwersytecką.

Wobec podniesionych swego czasu przez pewien odłam prasy zarzutów, jakoby Komisya Kwalifikacyjna nie spełniła należycie swego zadania, ponieważ nie przeszkodziła napływowi młodzieży żydowskiej na uniwersytet lwowski — Konferencya Międzystowarzyszeniowa Polskiej Młodzieży Wszechnicy Lwowskiej stwierdza kategorycznie, że nie było to zupełnie zadaniem Komisyi Kwalifikacyjnej. Koleżeńska Komisya Kwalifikacyjna badała jedynie, czy każdy słuchacz , wzgl. słuchaczka wpisujący się na uniwersytet lwowski wypełnili ciążące na nich obowiązki obywatelskie, w wypadkach zaś ich wypełnienia wydawała odnośne poświadczenia wszystkim zgłaszającym się akademikom.

—•••—

Podniesienie mnożnika dla urzędników

Niektóre instytucye rządowe otrzymały zawiadomienia o powiększeniu przez Radę Ministrów mnożnika drożyźnianego dla urzędników na kwiecień z obecnych 525 na 630 jednostek. Dodany mnożnik podniesie wynagrodzenie urzędników (« tysiąc marek na każde 5.000 pobieranej pensyi. M. Łódź pod względem drożyźnianym zrównano z Warszawą, przeszło 360 miejscowości pod tymże względem przeniesiono o jedną kategoryę wyżej. Dodatek wydany ma być za kilka dni.

—0o0—

Ze sportu.

„SŁUPNA 1920" - POGOŃ" w sobotę 3:2 (1:1), w niedzielę 1:3 (0:0).

Robotnicza drużyna górnośląska „Słupna" zjechała do Lwowa i okazała, że sport polski pobudzony w zeszłym roku na Górnym Śląsku do życia rozwija się tam dzięki energii i pracy robotniczej wspaniale. Jeszcze z końcem zeszłego roku starsze drużyny polskie wygrywały z robotniczemi drużynami górnośląskiemi znaczną ilością bramek, w tym roku drużyny te tak postąpiły, że stały się groźnym przeciwnikiem nawet dla pierwszoklasowych drużyn. Robotniczy Lwów powinien wziąć przykład od swych braci górnośląskich i w najkrótszym czasie przystąpić do zorganizowania robotniczych drużyn sportowych.

W sobotę przewaga „Słupny" utrzymywała się przez cały przeciąg gry. Technika, kombinacyą dokładnem podawaniem piłki górowali znacznie nad przeciwnikiem. Mimo, że sędzia nie bardzo był im przychylny („Pogoń" uzyskała jedną bramkę z „off side"), wyszli ze zawodów zwycięsko.

W niedzielę zmęczeni długą podróżą i matchem z dnia poprzedniego, nie podołali fizycznie swemu zadaniu, zwłaszcza że „Pogoń" w tym dniu grała znacznie lepiej. Chwali się też drużynie górnośląskiej, że jest dobrze zdyscyplinowaną, trzeba było mieć wiele cierpliwości, by znieść takiego sędziego, jakim okazał się sędzia niedzielny. Stale stających „off side" skrzydeł „Pogoni" i bramek z „off side" on nie widział, ale o to mniejsza, dopuścił jednak do tak brutalnej gry, jakiej już dawno u nas na boiskach się nie widziało. Mamy nadzieję, że kolegium sędziów tego sędziego przez dłuższy czas do ważniejszych matchów nie dopuści.

—o0o—

Akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCJI

Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy akcyjnego Banku hipotecznego uchwaliło dnia 20 kwietnia 1920 podwyższenie kapitału akcyjnego z 60 000.000 K. czyli 42,000.000 Mp

na 100,000.000 K. czyli 70,000.000 Mp.

Rada nadzorcza na podstawie zezwolenia Ministerstwa Skarbu, udzielonego w porozumieniu z Ministrem przemysłu i handlu dnia 10 marca 1921 Nr. 4567 DK. przystępuje do podwyższenia kapitału akcyjnego 60,000.000 K. czyli 42,000 000 Mp.

o dalszych 28,000.000 Mp.

przez wydanie 100.000 sztuk nowych akcji po 400 K. czyli 280 Mp. imiennej wart.

Objęcie większej części nowo wydać się mających akcji już naprzód zostało zapewnione a do

SUBSKRYPCJI

pozostałej reszty zaprasza Rada nadzorcza na warunkach następujących:

1. Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcji w ten sposób, że na 5 starych akcji pobrać mogą 3 nowe akcje.
2. Nowe akcje uczestniczą w zyskach banku już począwszy 1. stycznia 1921.
3. Kurs nowych akcji wynosi dla dotychczasowych akcjonarjuszy na podstawie prawa poboru Mp. 500, dla nowych zaś subskrybentów Mp. 580 za sztukę.
4. Cenę kupna należy w całości złożyć przy zgłoszeniu w gotówce wraz z 5 prc. odsetkami od tej ceny kupna za czas od 1 stycznia 1921 do dnia zapłaty a nadto na koszta druku po Mp. 20 od każdej akcji. Na uiszczoną wpłatę wydawać się będzie tymczasowe potwierdzenia.
5. Akcjonarjusze chcący wykonać prawo poboru, mają nadto w poniżej oznaczonym terminie przedłożyć swoje dawne akcje, bez arkuszy kuponowych względnie tymczasowe poświadczenia, które będą im natychmiast zwrócone po uwidocznieniu wykonania poboru.
6. **Termin subskrypcji upływa z dniem 30 kwietnia 1921 r.**

Przydział nowych akcji uskuteczni dyrekcja banku wedle swego uznania, w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcji.

Nowe akcje wydane będą, po skonfekcjonowaniu sztuk za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

Na wypadek nieprzydzielenia akcji zwróci Bank wpłacone kwoty z 3 prc. odsetkami.

Zgłoszenia przyjmują:

Akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie i jego oddziały.
Bank dyskontowy Warszawski i jego Oddział Lwowski.
Austrjacki Zakład dla handlu i przemysłu we Wiedniu.
Union Bank we Wiedniu.

Lwów, w marcu 1921. **Rada nadzorcza.**

(Przedruku nie płacimy).

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.